



GOLD

TEKA LWOWSKA .

Sygn. 220/63.

Oryginał str. 1- 11 rkp., format
145 x 210 mm., j. polski.

k. 4- 5 mnp., ksero., format:

A4., j. polski.

TAŚMA FILMOWA
NR. N- Q617.

ZESPÓŁ :

TEKA LWOWSKA.

ARCHIWUM ŻIH
SYGNATURA :

220/ 63.

ZMIKROFILMOWANO
DNIA :

4.05. 1995 r.

JASTRZEBSKI
WOJCIECH

GOŁD. Pierwszy projekt obszaru getta.
Pierwsze wyprowadzki wyznaczonymi ulica-
mi. Porywanie i mordowanie osób star-
szych. Przejście pod mostem kolejowym na ul.

DATY SKRAJNE:

20. XII. 1941r. Zamarstynowskiej.

UKŁAD:

Tematyczny.

UWAGI:

Oryginał. str. 1- 11 rkp., format: 145 x

210 mm., j. polski.

k. 1- 5 mnp., ksero., format: A4., j. polski.

10/III 1941. Brano bylem w imieniu 1
na Starotandkowej - O wiadomości

w powołaniu Bodeke - b. senatora, ^{sktca}
siudem dni sicuti Frigo w ewangelicznym
charaktere - Po dwóch godzinach pod Bodeke
wysłuchaniem. Nożem karaliny przy ul. Bernta
na -

Kiedy wac stem na samarktynów
opowiadano w powołaniu pewnej kobiety
przy mości. - O godz. 4. warta. pi
wiadomości w pamiętniku w powołaniu star-
myh Juba tak w ulicy. jak i w men-
kan. - Następem na ulice i spotkaniem
najmniejszego lekarza. - Potwierdził wiadomości
na ul. Rokitki, mybriano w mieszkań.
Hyperitem jak, nie mathe powołanie
a miastem - Podobnie lekarz w swoim
ojcu. - Wracam do mieszkania. Przyje
własnie p. t. Ktoż mathe w powołaniu

wrota z miasta. - Siostro moja jedne
maradziu się do siebie doś. Postali po swojem
Jaus geste powa. - ~~Wskutek~~ Warte jure
p. d. odchodzi. Poorem po godzinie wra
Przychodzi fahre sasiad od Jaus geste.
powe. Przynose jakne wiadomosc. Lepo
Kylko Ukrainy. - poorem po 15 min
wspytlich kwalitati. Chodito perynsice
o pilyi hymnusionow. - Ukrainy
plumacyni się nie rozumie u mnie
obrymanego pakaru, który glosi
kaker powoweme starszych ludzi. - Si non
e vero. . . . Moiemy wiec, spokojno
Sp. . . .

Wazne powowania starszych ludzi
i ludzi chorych porporete sie dnia
14 listopada. - Byl to was tworzenie
ketho postalo nagle wozime do fenyferym
na miastem ~~miastem~~ ul. Filiciewskiej
na wschod. - Miasto miasto by ograbione

Przez Rybów do połowy grudnia - 2. 1

Rybi mieli wreszcie swoje mechy

Fylko przez Peltunę i Narrowską

Na adhomych przepustach usłano

sznur powieszony, którym rabowali co lepsze

mechy. Karawany ciągnęły na Samarski - 64

nowo. - Późniejsi przetrzała, są akcyi 74

Kapankowe starych. - Wraz z nowo perami-

wała się do mostu. Dnia 16/XI. 1841

opowiedano nam o rabunkach pod mostem

pierwszego punktu, ale nikomu nie śniło się

o mayowej akcyi. przenie starcom.

Chodzą mi co prawda po głowę

o możliwości takiej akcyi, aby porby

sie jednostek imi przedstawiają jak

sity roboczej, tak jak się wylicza

stare konie lub bydło. - A punktu

widzenie tej parastawskiej jest

takie myślenie Fylko myślał, że

odpovědi dních kousků věnuj. - nejvyšší
sublimaci ~~to~~ křivému. - hydro
toleranci slyš. jako byto povíre. -
Přítomný je do pravy mi nadaje,
~~to~~ tem samem ~~to~~ trasa pravo
do říje. Na rovní a stárcami stoji
budie plomni. -

Moj výje ^{19/4} ponede odoto goch 4ej
na druga stane mesta na ul. Kol.
kewské. Niet povroci na jedine. -
Ně prout do 6ej Postatem na pit.
kewské po in farmaci. - Byt i vysed
Stad po nim adtra regimel. Hrelku
staveni po infarmaci byly berškutane. -
Zmer jakub dui dvenice trvalo fe-
panie na mosti. - A neby. Kapano

3
I ludzi starych i młodych, ale
przytrafiło się to także ludziom
do ról wielu. Wracają latami
kryzysu - Wzmocnieniu się
na Pomorskiej Krawicy. - Kawał
starej się w miarę porządku ^{tece} ~~ogólnie~~
Niemcy i dają nową kontyngencję.
A jednej stronie Niemcy Lipsia
z drugiej strony się abry konty-
nency - Oficjalnie Spendinaktion
Staryj pomał tymi sposobami stary
się przekroczyć fatalny most. - W jednej
podróż staremu pyta jakto się
przebrać most ^{na auto} ~~na auto~~
nie przegrze dratwo ^{wojska}
konie i jej siostre - Pojechały ^{całkowicie} drogi
Na moście je powano. - Powano
osiemdziesięcioletni fisioner. Drogę
lewostron, powano go podtrzymać

nie Petrusowski, osoba zupełnie
glucha i niepiękna, Spowada star-
ców na swój inteligencji.

A wice m. listopada się ułożyło.
Wydawato się że ten statek bracki
roszet opuszczony. Na miejscu ropravek
dalej zabowemo było i t. d. zewido-
wano Amerykański żelazny tramway
mi - żydów i ukrano w tym
tramway. - Dobrano ich prym-
tywnych prawo żydów. - Schodzenie
na pmentem żydowski statek się
niebezpiecznem. - Tamże ^{z notami} paladynem
masowe ~~na~~ kostnicy skład się pole
~~rynkowe~~ rywali się na pmentem
Wydawato się że pomyjanie
się być być bapucami.
W pierwszym dniu gładka

a
f
n
n
n
n
n
n
n
n
n
n

rdaje się M. VII gimnazjum mieszka w 4
alicy szatana przeniosła się do domu
Chodre po mentaniach i patronat
skryty i domowy. - Go moje matka
biera gimnazjum poddomosi w gimnazjum
na Kresowej. - Wzięli fiszewo jednego
w kolęto. Wznowy kolęto mentaniach w tych
samym domu postanawia nie przeć
wstąpić po przeć. Powracam - jak przeć
zeta kolęto kolęto. Przeć przeć przed
przeć na mości. Besser nie przeć
przeć - Idę do siostry kolęto, który
nie przeć. Przeć je skulone
nie własne przeć. Oboj nie przeć
nie nie przeć. - Przeć przeć
przeć? Przeć, przeć. Przeć przeć przeć
nie przeć przeć przeć. Przeć

nie pytam. Nie nam się ^{był} zanie pokopany
o moją matkę. Wszek mieszkałamy
opodal - w domu. poradek - Matke
i przesiedlow pod opiekę Zemszeste powoa
wyprowadim do miasta ^{do anegny} - ~~W~~ Chce idai
się do mostny koleji, ale ulica przejeżd
nie może. - Pomocy, auto grashy.
Dowiedzi, się następnie i choy
swój koleji przyjecha 58 letni. Miał
do to i tu gdy padenti bandyzi Nemce
i Ukrainy. Na roker by został i
poradk admowit, gedy go Gesty powa
pierał'ie, odpowiedziat, Wenn du
mich auch schterzt, soche ich nicht
auf! - Na to Nemce reagowit mu
nastawieniem przed do dwolk minut
and postawit. Gedy to ^{oni} miasta do
dat roker Ukrainow, by postawit.
Ten się napytat czy naprawde.

II a dety Nemie porhen powtoruf.
mowal ni do hericogo by su odurwa
a dety ten pdmowit, stacelit mu
co praw. hericy resumat ni. Bytu
po wyzshciu - Nemie uspremedlow
ni przed rone se postepit wydrnie
a pcpulaminem skubowym. Wolodi
sabano przyzna smerni, idar paru

A Porek Fydrieu jicere scelato
po mieszkaniec. - Wchremno od paru
do paru fchre ludie ml odych, dety
ws po mieszkaniu byto, co nie porzedku
Sichano po strychach i piwnicach
Odlitano widzeniem kolo akcja
byto oparowane do se mostu. - W morni
dome akji nie byto. - Powanym
ranym ano po piwnicy dome t. mowajac

przy ul. Kuwoneurii, skąd Tyłło ^{niekiedy} melknipt
udato się wydosła - oirypisici na Papoate
Kaste Tymu ktożym się to się udato
wywirnowo do meimaw.

Tyżonacsem karawany ustaly. Gebto
odborow do 28/II 1942. Tuziitruca
odabnek ~~przemawow~~ t.j. obra
od Poltewskij do Kleparowskij przemawow
i ka przyjaczych u Niemow t.j.
instytutu cy niemicki rajity dla
sietri powrezymu domy, wyznacily
z nich wydosł tam mieszkanicych
weso takide ktożym się tam sprawdit
z innych krasu miasta i wyrowedit
swoit wydosł. - Ustalo natomiast opricini
nie domow na mostem.

Tyżni - niewolnowy samienteli do domow

Przydatki do menu ich prau. 6
Która mijsza prau: stala sie jednokrotna
a która mijszania. - Naturalnie przyprawy -
drenie dla Rydlow pa prace 1-2 mk
drenie - ~~aply~~ chleba kostki 5 mk. -

20.XII. 1941

Rano byłem w gminie na Starotandetnej. Wiadomość o porwaniu Bodeka, b. senatora, staruszka siedemdziesięcioletniego o ewangelicznym charakterze. Po dwóch godzinach Bodeka zwolniono. Nosił karabiny przy ul. Bernsteina.

Kiedy wracałem na Zamarynow opowiadano o porwaniu pewnej kobiety przy moście. O godz. 4 - ej rozeszła się wiadomość o porywaniu starszych ludzi tak z ulicy jak i z mieszkań. Zeszedłem na ulicę i spotkałem znajomego lekarza. Potwierdził wiadomości. Na ul. Łokietka wybierano z mieszkań. Wyraziłem żal, że matka powróciła z miasta. Podobnie lekarz o swoim ojcu. Wracam do mieszkania. Przyszła właśnie p. D. której matka również wróciła z miasta. Siostra moja idzie naradzić się do sąsiadów. Poszła po swojego Hausgestapowca. Następnie p. D. odchodzi. Przychodzi także sąsiad od Hausgestapowca. Przynoszą zgodne wiadomości. Łapali tylko Ukraińcy, poczem po 15 minutach wszystkich zwalniali. Chodziko oczywiście o wymuszenie.

Ukraińcy tłumaczyli się niezrozumieniem otrzymanego nakazu, który głosił zakaz porywania starszych ludzi.

Si non e vero... Możemy więc spokojnie spać. Akcja porywania ~~starszych~~ starszych ludzi i chorych rozpoczęła się 14 listopada. Był to czas tworzenia getta. Getto zostało nagle zwężone do terytorium za miastem od ulicy Żółkiewskiej na wschód. Miasto miało być opróżnione przez Żydów do połowy grudnia. Żydzi mieli znieść swoje ~~rzeczy~~ rzeczy tylko przez Pełtewną i Warszawską.

Na odnośnych przepustach ustawiono szupowców, którzy rabowali co lepsze rzeczy. Równocześnie zaczęła się akcja łapankowa. Łapano starych ludzi. Początkowo ograniczała się do mostu.

14.XI.41. W tym dniu zabrano pod mostem pewnego garbuse, ale nikomu nie mówiło się o masowej akcji przeciwko starcom. Chodziło mi naprawdę po głowie o możliwość takiej akcji, aby pozbyć się jednostek nie przedstawiających siły roboczej, tak jak się wybijają stare konie lub bydło.

Z punktu widzenia teorii rasistowskiej jest takie wybijanie tylko wyciągnięciem odpowiednich konsekwencji, najwyższą sublimacją Hitleryzmu. Żydów toleruje się tylko jako bydło robocze. Ci, którzy się do pracy nie nadają tym samym tracą prawo do życia. Na równi ze starcami stoją ludzie ułomni.

Mój ojciec poszedł 19.XII. około godz. 4 - ej na drugą stronę mostu na ul. Żółkiewskiej. Miał powrócić za godzinę. Nie wrócił do 6 - ej. Poszukałem na Żółkiewską po informacje. Był i wyszedł. Ślad po nim odtąd zginął. Wszelkie starania o informacje były bezskuteczne. Przez jakich dni 10 trwało łapanie na moście. Z reguły łapano starych i ułomnych, ale przytrafiło się to także ludziom w sile wieku, liczącym lat wżwyż trzydzieści. Równocześnie ciągną na Zamarstynów karawany. Kahał stara się o zmianę zarządzenia o getcie. Niemcy żądają kontrybucji. Ofiejalnie nazywa się to Spendenaktion.

Starzy rozmaitymi sposobami starają się przekroczyć fatalny most.

W jednej rodzinie staremu ojcu udało się przekroczyć fatalny most autem wojskowym.

Pozwano osiemdziesięcioletnią teściową Degilewskiego porwanego podczas dni petlurowskich osobę zupełnie głuchą i cierpiącą z powodu starości na zanik inteligencji.

Z końcem listopada się uspokoiło. Wydawało się, że ten szlak sbródni został opuszczony. Na moście naprawdę dalej rabowano i bito; rewidowano aryjczyków jadących tramwajami - Żydom zakazano używania tramwajów. Pozbawiono ich prymitywnych praw ludzkich.

Wchodzenie na cmentarz żydowski stało się niebezpieczne. Trumny ze zwłokami zakładowano masowo w kostnicy skąd je potem wywozi się na cmentarz. Wydawało się, że przynajmniej żywi/??/ chyba umarli będą bezpieczni.

W pierwszych dniach grudnia, zdaje się 4 - ego gruchnęła wieść, że akcja starców przeniosła się do domów. Chodzą po mieszkaniach i zabierają starych i ułomnych. Do mojego biura przyszła wiadomość, że grasują na Kresowej. Zabrali teściową jednego z kolegów. Inny kolega mieszkający w tym samym domu postanawia nie wracać. Zostaje w mieście. Powracam jak zwykle z całą kolumną kolegów. Czapkujemy przed szupowcem na moście i przechodzimy. Idę do siostry kolegi, który postanowił nie wracać. Zastaje ją okaloną w kuchni, płaczącą. Obok niej pierwotni właściciele mieszkania. Cóż z mężem? Mąż nie żyje, zabity. Co będzie z pogrzebem? Mordercy powiedzieli, że zwłoki zostaną zabrane.

o nie nie pytam, żegniam się będąc zaniepokojony o moją matkę. Wszak mieszkamy opodal. W domu porządek. Matkę i sąsiadów pod opieką Hausgestapowca wyprawiam do miasta, do znajomych. Chcę udać się do siostry kolegi, ale ulicą przejść nie mogę. Perywaja, auta gęsusują.

Dowiaduję się następnie, że chory szwagier kolegi, człowiek 58 - letni leżał w łóżku gdy nadeszli bandyci - Niemiec z Ukraińcem. Na rozkaz by wstał i poszedł - odmówił. Gdy go gestapowiec zaczął bić - powiedział: wenn du mich auch schlaegst, stehe ich nicht auf."

Na to Niemiec zagroził mu zastrzeleniem, jeżeli do dwóch minut nie wstanie. Gdy to nie nastąpiło dał rozkaz Ukraińcowi, by zastrzelił. Ten się zapytał czy naprawdę, a gdy Niemiec rozkaz powtórzył, zwrócił się do leżącego, by się odwrócił, a gdy ten odmówił, strzelił mu w twarz. Leżący zesunął się. Było po wszystkim. Niemiec usprawiedliwił się przed żoną że postąpił zgodnie z regulaminem służbowym. Zwłoki zabrano, przyczyna śmierci - udar serca.

Przez tydzień jeszcze szalako po mieszkaniach. Zabierano od czasu do czasu także ludzi młodych, gdy coś w mieszkaniu było w nieporządku. Szukano po strychach i piwnicach. Odliczano uderzeniem kolb. Akcja była ograniczona do mostu.

W moim domu akcji nie było. Porwanych zamykano w piwnicy domu tramwajarzy przy ul. Kuwczewicza, skąd tylko niektórym, nielicznym udało się wydostać - oczywiście za kapówką.

5

tych którym się to nie udało wywieziono w nieznaną.

Tymczasem karawany ustały. Getto odłożono do 28.II.1942. Drugi i trzeci odcinek to jest obszar od Pełkowej do Kleparowskiej przeznaczono dla pracujących u Niemców. Instytucje niemieckie zajęły dla siebie poszczególne domy, wyrzuciły z nich Żydów tam mieszkających, często takich którzy się tam sprowadzili z innych części miasta i wprowadzili swoich Żydów.

Ustało natomiast opróżnianie domów za mostem. Żydzi - niewolnicy mieszkali w domach przynależnych do miejsc ich pracy. Utrata miejsca pracy stała się jednoznaczna z utratą mieszkania.

Naturalnie wynagrodzenie dla Żydów za pracę 1 - 2 marki dziennie, gdy 1 kg. chleba kosztuje 5 marek.